

**MARIA PIETRASZEWSKA**  
ur. 1929; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Codziennosc okupacyjna. Choroba siostry
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Lublin II wojna światowa, życie codzienne, Lublin ulica Konopnickiej

**Codziennosc okupacyjna. Choroba siostry**

W 1943 roku, kiedy ukończyłam szkołę podstawową, rodzice koniecznie chcieli, żebym zdobyła jakiś zawód. Nie wiadomo, co mogło się przytrafić. Nie wiedzieliśmy, co jeszcze może być. Tata się ukrywał. Była okropna nędza, bieda. Czasem tata wpadał po kryjomu. Pamiętam, kiedy rozchorowałam się na jakąś gripę... w ogóle byłam bardzo zdrową dziewczyną, jadłam wszystko, co mi pod rękę wpadło, nie grymasiłam. Moja siostra zachorowała na gruźlicę, miała dwanaście lat. To była okropna rozpacz. Trzeba było się dobrze odżywiać. Mama dostawała jakąś pomoc od stryjka, za to pomagała im, bo stryjenka prowadziła zakład krawiecki na ulicy Konopnickiej, tam gdzie mieszkali (mieszkali na pierwszym czy na drugim piętrze, ładne, duże mieszkanie). Stryjenka szyła suknie dla różnych pań, więc mamusia pomagała przy tym. Także miałyśmy i troszkę pożywienia, ale chodziło o lekarstwa! Kiedy rodzice dowiedzieli się, że siostra jest chora, to był bardzo trudny okres. Ona była takim francuskim pieskiem; nic nie chciała jeść, nie miała apetytu, ciągle miała stany podgorączkowe. Okazało się, że ma kawernę w płucach i trzeba ją ratować.

Data i miejsce nagrania	2010-09-11, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"